

Ratuszowe zamieszanie

Na początku ubiegłego wieku sprawa wydawała się przesądzona – wybrano architekta, opracowano kosztorys i wyznaczono teren pod budowę. Dlaczego zatem Gliwice nigdy nie doczekały się nowego ratusza?



Michał Pac Pomarański

Pomysł wyszedł z inicjatywy ówczesnego burmistrza Gliwic, Alfreda Kreidla, dla którego postawienie nowego ratusza stało się

sztandarowym celem drugiej i ostatniej kadencji. Powód był jak najbardziej prozaiczny – w starym ratuszu zaczęło brakować miejsca. Kilkanaście biur urzędu miasta zostało przeniesionych poza budynek ratusza. Doszło nawet do sytuacji, w której kleksy z atramentu robione przez urzędników miejskich tłumaczono ciasnotą.

Niełatwe początki

Początki były jednak trudne. Kreidel po raz pierwszy przedstawił swój pomysł na obradach rady miejskiej w lutym 1895 roku. Koncepcja burmistrza Gliwic została jednak jednogłośnie odrzucona przez radnych, ze względu na słabą kondycję finansową miasta. „Od jednego ciosu nie padnie żaden dąb”, skomento-

wał sytuację niezrażony Kreidel i zapowiedział coroczne ponawianie projektu.

Kilka lat później, ówczesny budowniczy miejski, Adalbert Kelm wykonał szkic, w którym usy-



Na początku XX w. w budynku ratusza zaczęło brakować miejsca

tuował nowy ratusz w miejscu obecnego urzędu miasta (na rogu ulicy Zwycięstwa i Wyszyńskiego). Osoba Kelma wywoływała w lokalnej prasie dość spore kontrowersje. Redakcja jednej

z gazet ujawniła, że spora część gruntu w miejscu planowanej budowy, należy właśnie do niego, a Kelm – będąc architektem miejskim – miał dużo do powiedzenia w temacie lokalizacji nowego ratusza. Sceptycyzm prasy miał

też inne podłoże. Powszechnie uważano, iż przeniesienie urzędu miasta poza Rynek spowoduje, że handel, który skupiał się w okolicach starówki, ustanie. Z pewną dozą prawdopodobień-

stwa można stwierdzić, że Kreidel pozazdrościł Tarnowskiemu Górom, które pod koniec XIX wieku ruszyły z budową nowego ratusza. W 1898 roku bierze on udział w uroczystym poświęceniu nowego ratusza w Tarnowskich Górach. Rok później dobiega końca druga kadencja burmistrza Kreidla. Odchodzi inicjator całego przedsięwzięcia. Jego miejsce obejmuje Hermann Mentzel.

Dla całego projektu przełomowy wydaje się być rok 1901, gdy rada miejska zdecydowała o lokalizacji ratusza przy ul. Zwycięstwa.

Rok później nastąpiła zmiana na stanowisku architekta miejskiego – Adalberta Kelma zastąpił Otto Kranz. Dla Kranza sprawa ratusza nie była priorytetem – pragnął najpierw rozwiązać kwestie kanalizacji, budowy szkół i nowego szpitala. Jednak w ratuszu zaczynało być coraz cieżniej.



Gliwice jako miasto rozwinęły się – w latach 1895-1907 liczba mieszkańców wzrosła z 25 000 do 65 000. Więcej formalności oznaczało więcej etatów dla urzędników miejskich. Podjęto decyzję o rozpisaniu konkursu na projekt nowego ratusza. Przygotowania ruszyły pełną parą.

Targi i negocjacje

Konkurs miał zostać przeprowadzony w sposób profesjonalny, by nie rzeć wystawny. Udział mogli wziąć tylko obywatele Rzeczy Niemieckiej. Wysokość nagrody dla zwycięzcy była zawrotna jak na ówczesne czasy – 8000 marek (dziesięciokrotność pierwszej nagrody w konkursie rozpiętym przy budowie ratusza w Tarnowskich Górach).

W regulaminie odnotowano również, że nagrodzone projekty stawały się własnością miasta. Konkurs spotkał się z ogromnym zainteresowaniem. Budowniczy z całych Niemiec pytali o styl architektoniczny Gliwic, liczbę mieszkańców, charakter miasta. Swoje projekty nadsyłali najbardziej wzięci architekci z wielu niemieckich miast – m.in. Drezna, Monachium, Poznań, Berlin, Wrocław czy Norymbergii.

Szacuje się, że władze miejskie odebrały 123 projekty. Jury konkursowe ogłosiło wyniki 1 grudnia 1909 roku.

Pierwszą nagrodę zdobył architekt z Bremy, H.M. Fritsche. Natomiast projekt zaproponowany do zakupu opracował Paul Bonantz ze Stuttgartu. Nagrodzone projekty zostały wystawione w sali gimnastycznej w szkole przy ul. Ziemowita. To posunięcie okazało się błędem. Prace spotkały się z miażdżącą krytyką ze strony prasy. Zarzucano, że „przypominają mauzolea” lub „budynek koszarowy”. Wytykano „mopsikowatą wieżyczkę”, „niski dach” oraz „wieżę sterzącą jak szparag”. Najwięcej pretensji kierowano w stronę budowniczego miejskiego, Kranza, który miał opinię utalentowanego architekta. Dopiero jakiś czas później do prasy wyciekło, że Kranz głosował przeciwko zwycięskiemu projektowi, jednak został prze głosowany.

Po konkursie zaczęło się lobbowanie. Architekci przysyłali dodatkowe rysunki lub obniżali honorarium. 3 lutego 1910 roku miasto postanowiło ostatecznie nabyć projekt Bonantza ze Stuttgartu. Kranz zaczął sporządzać kosztorysów. Sprawa wydawała się być przesądzona...

❖ Ciąg dalszy na str. 15

R E K L A M A

M1
CENTRUM
HANDLOWE
ZABRZE

**4-5
grudnia**

Zrób zakupy i wymień paragon na bon:

- za paragon o wartości od **100 zł do 199,99 zł** bon zakupowy o wartości **10 zł**
- za paragon o wartości od **200 zł do 299,99 zł** bony zakupowe o wartości **20 zł**
- za paragon o wartości od **300 zł do 399,99 zł** bony zakupowe o wartości **30 zł**
- za paragon o wartości od **400 zł do 499,99 zł** bony zakupowe o wartości **40 zł**
- za paragon o wartości od **500 zł i wyższej** bony zakupowe o wartości **50 zł**

Bony wydawane są za zakupy dokonane w sklepach znajdujących się na pasażu Centrum Handlowego M1 Zabrze. Szczegóły promocji oraz regulamin znajdują się w sekretariacie CH M1, punkcie wydawania bonów oraz na stronie www.zabrze.m1-centrum.pl. Promocja nie dotyczy marketów Real, Media Markt, Praktiker.

www.zabrze.m1-centrum.pl

Centrum Handlowe M1 Zabrze ul. Plutonowego R. Szkubacza 1, czynne: pon.-sob.: 9.00-21.00, niedz.: 10.00-20.00

Media Markt

Praktiker

real